

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

## Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m. Na froncie wschodnim. Na północ-wschód od Focsani nasze wojska atakujące oprócz pewnej liczby jeńców, zabrały z rowów nieprzyjacielskich 3 karabiny maszynowe i jeden miotacz min.

W okolicy Ludowej wysadzono w powietrze pewien bokhaus rosyjski. Nad Narajówką ożywna walka armatnia. Pod Radziwiłtowem jeden z naszych lotników zestrzelił samolot rosyjski.

Na froncie włoskim: Wczoraj po południu nieprzyjacielski ogień armatni na froncie Pobrzeża między Plawą a morzem przybrał na sile. W nocy przyszło jedynie do odosobnionych napadów ogniowych.

Na froncie tyrolskim artylerja włoska, zwłaszcza w odcinku między Trola i Loppio była czynniejsza niż zwykle.

Na froncie bałkańskim: Na południo-wschód od Beratu utarczki straży polnych.

## Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 20 b. m. Na froncie francuskim: Wypad angielski na zachód od Messines rozchwiał się. Na froncie Ancre odparto kilka angielskich wypadów wywiadowczych. Nasze atakujące wojska zajęły szturmem punkt oporu na południe od Letransloy i przywiodły jego załogę w liczbie 30 ludzi. W Szampanii i Wogezach małe przedsięwzięcia Francuzów pozostały dla nich bez rezultatu.

Na północno-wschodnim froncie Verdunu udał nam się wypad na posterunki nieprzyjacielskie, które zostały zniszczone.

Na froncie wschodnim: Na południe od jeziora Dryświaty, i na wschodnim brzegu Narajówki artylerja rosyjska była czynniejsza niż w dniach poprzednich. W Karpatach pomyślnie dla nas wypad. Na północ od doliny Słanie posunęliśmy naszą pozycję bojową na łańcuch górski, po przeprowadzeniu posterunków nieprzyjacielskich i odparciu kontrataków. Pod Kadulesti nad Seretem nasze atakujące wojska wdarły się do pozycji rosyjskiej i, zburzywszy ziemianki, wrócili z 11 jeńcami i kilkoma karabinami maszynowymi.

Na froncie macedońskim: Między Wardarem i jeziorem Doirau pozycje nasze aż do wieczora były pod gwałtownym ogniem. Atak nie nastąpił.

## Ameryka zapytuje Austro-Węgry o ich stanowisko co do wojny podmorskiej.

Wiedeń. (BK.) Posel Stanów Zjednoczonych wręczył dziś w ministerjum spraw zewnętrznych aide memoire, w którym powiedziano, że na notę amerykańską w sprawie wypadku z „Anconą” rząd austro-węgierski dnia 21 grudnia 1915 r. odpowiedział, że zgadza się na pogląd gabinetu waszyngtońskiego, iż nieprzyjacielskie okręty prywatne, jak długo nie uciekają i nie stawiają oporu, nie powinny być zniszczone, zanim podróżni nie będą umieszczeni w bezpiecznym miejscu. Następnie przypomina aide memoire oświadczenie rządu austro-węgierskiego z okazji zatopienia parowca „Persia” w r. 1916, w którym potwierdził ponownie zasady jakie uznał w sprawie „Ancony”. Aide memoire wskazuje dalej na złożone w dniu 10 lutego 1916 r. oświadczenie rządu austro-węgierskiego, że każdy okręt handlowy, uzbrojony w działa, traktowany będzie jako okręt wojenny.

Zapewne zgodne z tem oświadczeniem austro-węgierskie łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnym okręty,

na których znajdowali się obywatele amerykańscy. Kilka z tych okrętów, np. angielskie parowce „Secundo” i „Welch Prince” storpedowane zostały przez austro-węg. łodzie podwodne bez ostrzeżenia. Dotyczące wywiady posła amerykańskiego pozostały bez odpowiedzi.

Wskazując na komunikat rządu austro-węg. z dnia 31 stycznia r. b. w sprawie oznaczenia obszaru blokady, rząd amerykański życzy sobie być ostatecznie i jasno poinformowany co do tego, jakie stanowisko rząd austro-węg. zajmuje w sprawie prowadzenia wojny podmorskiej i czy udzielone w wypadkach „Ancony” i „Persia” zapewnienie należy uważać za zamienione, albo cofnięte.

Rzeczowa treść tego aide memoire zostanie wyczerpująco zbadana w ministerjum spraw zewnętrznych, które udzieli odpowiedzi.

## Komisarz dla spraw żywnościowych w Prusiech

Berlin. (BK.) Zatwierdzone przez króla postanowienie pruskiego ministerjum państwowego ustanawia komisarza państwowego dla spraw żywnościowych.

## Rosyjski Janus

Akt 5 listopada, ze stanowiska polityki międzynarodowej państw centralnych, był posunięciem, które w zupełności zaszachowało Rosję i jej aliantów w sprawie polskiej. Z wielkim patosem podnoszone protesty i zastrzeżenia nie wywarły wrażenia. Fakt proklamowania niepodległości Polski pozostał faktem i skompromitował politykę rosyjską w oczach świata.

Nie skończyło się jednak na protestach. W miarę, jak zagranica dowiaduje się o postępach prac nad organizacją państwową Polski, a przede wszystkim w miarę dojrzewiania sprawy armji polskiej, rząd rosyjski, zwłaszcza zaś jego przebiegli i mądrzejsi od niego aliantzi zachodni, pragnąc sparaliżować wysiłki państwo - twórcze aktywnej części społeczeństwa polskiego i wywołać w nim dezorientację, od czasu do czasu puszczają w świat za pomocą prasy sensacyjnej informacje o rzekomych pracach i zamiarach rosyjskich w duchu państwowych aspiracji polskich.

Niedawno doniosła urzędowa agencja petersburska o ustanowieniu przez cara komisji dla sprawy polskiej, która w najbliższym czasie miała powziąć ważne w naszej sprawie decyzje. W trzecim roku wojny światowej, utracony posiadanie ziem polskich, po akcie 5 listopada, Rosja zdecydowała się ustanowić komisję dla sprawy polskiej. Trudno przypuścić, aby po tylu bolesnych doświadczeniach, znalazł się w Polsce ucziwie myślący człowiek, któryby wierzył w poważne traktowanie sprawy przez tę komisję i czegokolwiek się od niej spodziewał. Rosja nigdy bowiem nie wyrzeknie się pretensji do ziem polskich, ani nie ścierpi ich odrębności państwowej. Sprawa polska jest dla niej ciągle, — mimo podseptów angielskich — wewnętrzną sprawą rosyjską.

Oto co pisze „Nowoje Wremia” omawiając zebranie komisji do sprawy polskiej:

„Prawdopodobnie narady komisji dadzą szybko wyniki, które z jednej strony zadowolnią Polaków (?), a z drugiej okażą neutralnym i sprzymierzeńcom Rosji, jaka jest różnica między proklamacją Beselera, a postępowaniem prawdziwie słowiańskim w tej słowiańskiej sprawie.

Oceniając doniosłość danej kwestji, należy sobie życzyć, aby do obrad komisji zaproszono także zastępców kół towarzyskich.

Rozumie się samo przez się, że także w tych kołach uważają ją za mia-

rodajną zasadę, iż kwestja polska, pomimo obietnicy autonomji, musi być pod każdym względem uważana za sprawę ściśle wewnątrzrosyjską.

Pod tym względem Rosja jest niepoprawną naczennicą Anglii, która pragnąc paraliżować realizację aktu 5 listopada, kolportuje wiadomości o zamiarach utworzenia przez Rosję państwa polskiego. Ostatnio „Daily Mail” donosił z Petersburga, że komisja spraw polskich rozpocznie swe obrady d. 27 lutego i że jeszcze przed 15 marca ukaże się proklamacja, o nowym państwie polskim urobionem na wzór rosyjski. W sferach miarodajnych nie istnieje już żadna przeszkoda utworzenia samodzielnej Polski, która byłaby złączona z Rosją unią personalną.

A wiec w Moskwie, pro foro interno, obietnica autonomji; w Londynie, dla Europy „państwo polskie”. Takie są jasne zamiary cara.

Janus rosyjski ma dwa oblicza: jedno zwrócone na zachód, „państwowe”, dla Europy, drugie zwrócone na wschód, „autonomiczne”, dla czynowników rosyjskich, czekających tęsknie na powrót do „priwislńskiego” raję.

A polska rzeczywistość w Rosji? Cały aparat łupieżczej administracji czeka w pogotowiu, przyczem troskliwie się pilnuje, aby nie zabrakło w nim żadnego ogniwa, od stójkowego do gubernatora. Sprawy idą zwykłym tokiem: zarządza się przeniesienia, nominacje i t. p. Robi się nawet coś więcej: pozwala się na śpiewanie po kościołach na nabożeństwach za Sienkiewicza modlitwę (I) „Boże coś Polskę”. W sprawie tej przyniosła „Gazeta Polska” z 21 stycznia zaprawiony gorzką ironją artykuł, opatrzony znacznym tytułem „Słowa a czyny”, w którym mówiąc ironicznie o znoszeniu ograniczeń dla Polaków, przytacza dokument, jaki zarząd kościoła polskiego w Moskwie otrzymał od naczelnika miasta, następującej treści:

„Rada ministrów uznała za możliwe pozwolić, w drodze wyjątku (II), na wykonanie w kościołach na nabożeństwach za Sienkiewicza (tylko) modlitwy „Boże coś Polskę”, za specjalnym na każdy raz pozwoleniem (III), i w warunkiem niepozwolenia na manifestacje i śpiewy poza kościołami i na ulicach”.

„Gazeta Polska” dodaje następującą uwagę:

„To się nazywa ostrożna polityka reform—drogą ewolucji, bez wstrząśnień rewolucyjnych. Rozkaz najwyższy do armji i floty z d. 12 (25) grudnia zapowiada ci, że będziesz zjednoczony i wolny; autorytatywny—choć nieoficjalny komentarz tłumaczy ci, że ta wolność—to własne państwo, własne ciało prawodawcze i własna armja, ale rząd te słowa rozumie po swojemu i w Radzie ministrów daje ci czyn: wolno ci, wyjątkowo z osobnego za każdym razem pozwolenia — i broń Boże bez złych myśli i swawolnych pomysłów manifestacji—śpiewać w kościele —nie Hymn Narodowy (to niebezpieczny tytuł) ale modlitwę „Boże coś Polskę”.

A praktycznie cóż to znaczy: że poza temi wyjątkami—pozostaje w mocy cyrkularz ministerjum, przez pośrednictwo władz duchownych rozesłany do kościołów w całej Rosji przed kilku

laty i bynajmniej nie odwołany: Nie wolno w kościołach śpiewać pieśni patriotycznych (włącznie z modlitwą „Boże coś Polskę”) pod grozą surowych kar dla administracji duchownej, „aż do zamknięcia kościoła”!

I pomyśleć, że są w Polsce ludzie, którzy się ludzą, czy wierzą w tak cynicznie „jasne zamiary cara”. Czyżby twierdzenie Szekspira, że „głupstwo jest wieczne” istotnie miało być prawdą?

## Spółczeństwo wobec Rady Stanu

Hołd Płocka dla Rady Stanu. Na odbytem niedawno posiedzeniu konstytuującym nowoobraną Radę miejską w Płocku, odczytany został adres hołdowniczy do Rady Stanu, wyrażający Rządowi Polskiemu imieniem m. Płocka bezwzględne posłuszeństwo i współpracę we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Tekst adresu uchwalony został jednomyślnie.

## Przed decydującymi zapasami

Głosy prasy obu grup walczących wskazują, iż zbliżamy się ku rozstrzygnięciu momentowi wojny.

Major Morath pisze w „Berliner Tagblatt” co następuje:

Jeżeli dla oka laika obecna sytuacja militarna nie przedstawia nic interesującego, to przecież obfituje ona w momenty ogromnej wagi pod względem wojskowym. Także i prasa neutralna, szczególnie szwajcarska zajmuje się szczegółowo obecnymi przygotowaniem i wysnuwa stąd ważne wnioski. W tej chwili daje się niewątpliwie odczuć oddziaływanie zastrzonej wojny morskiej na połączenie etapowe Anglii i Francji, oraz Włoch i Salonik. Przygotowuje się to, co już nieraz określano w komunikatach sztabu jako rozstrzygnięcie.

Ale samo rozstrzygnięcie na morzu nie sprowadzi jeszcze zwycięskiego końca wojny. Siła naszych wojsk lądowych pewnych zarówno w ofensywie, jak i w defensywie, musi pozostać niezmienną. Wojna na lądzie i wojna na morzu uzupełniają się wzajemnie, a im bardziej przekonujemy się, że dotychczasowe wyniki zastrzonej walki morskiej nabrały ogromnego znaczenia, tem więcej cieszyć się nam wypada, że i na frontach lądowych armje niemieckie dorosły do zadań, które na nie czekają.

Krytycy militarni pism szwajcarskich wnoszą z zaciekłych walk na froncie zachodnim, że są one wstępem do wielkiej anglo-francuskiej ofensywy. Potwierdzają się więc przypuszczenia, że i koalicja pragnie przyspieszenia końca wojny i chce podjąć ostatnie usiłowania, ażeby przez jakiegokolwiek sukcesy uzyskać jakieś podstawy do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Można również przypuszczać, że koalicja wobec zastrzonej walki podwodnej, której sukcesy są bardzo znaczne już nawet w samym początku, przyspieszy swą akcję, obawiając się, ażeby okoliczności w razie

gdyby powiodła się blokada mórz ogłoszona przez Niemcy, nie wywołały zmiany nastrojów w krajach koalicyjnych. Zdaje się więc, że Niemcy miały słuszność rozpoczynając zastrzoną walkę podwodną.

Sprawozdawca „Daily Mail” donosi w depeszy z głównej kwatery angielskiej, że od dwóch dni bez przerwy obrzucają baterje angielskie pozycje nieprzyjacielskie. W jednym odcinku o 3 km. długości szaleje pojedynk artylerji obu stron, dotychczas nie wiadomo, w którym miejscu uderzy piechota. Można więc przypuścić—jak pisze wspomniany sprawozdawca—że zbliżamy się do decydujących zapasów.

Według „Daily Express” czynią obecnie Anglicy próby z miotaczami min ulepszonym systemu. W dziedzinie techniki wojennej przygotowane są wielkie niespodzianki

Lotnicy będą mieli teraz znowu wielkie zadania do spełnienia i będą brać bezpośredni udział w walkach. Ulepszono także olbrzymie automobile pancerne, przeznaczone do napadania rówom nieprzyjacielskich i do przewycięzania przeszkód.

## Nowe zadania „Macierzy”

Prace ostatniego Zjazdu P. M. S. zagał inauguracyjnym przemówieniem prof. Sokołowski, który uwydatnił, o ile zadania nowej Macierzy muszą się, wobec zmieniających warunków, różnić od dawnej. Pod rosyjskim rządem nie mieliśmy szkoły publicznej polskiej, więc Macierz musiała takie szkoły wznosić; obecnie mamy szkołę publiczną polską, więc Macierz budować jej nie potrzebuje, chyba wyjątkowo a i to czasowo. Obecnie więc zadania Macierzy w inną się przesunęły stronę. Oto najgłówniejsze z nich:

Pobudzanie gmin i miast do zakładania szkół.

Udzielanie im stosownych wskazówek, rad i pomocy.

Opieka nad potrzebami nauczycieli. Seminarja.

Biblijoteki ludowe.

Domy ludowe.

Znaczną większość też funduszków, jakie zarząd Macierzy miał do rozporządzenia, wydano na seminarja.

## Katastrofa w kopalni

Na kopani Towarzystwa Akc. „Czeladź”, zdarzyła się w godzinę ch porannej straszna katastrofa, która dotychczas spowodowała już zgon dwóch ofiar, podczas gdy dalsze walczą między życiem a śmiercią.

Mianowicie na głównym szybie „Piotr i Paweł”, wskutek wadliwej sygnalizacji, winda elektryczna zjechała z błyskawiczną szybkością z powierzchni na poziom kopalni, przebijając z chyżością upadku drogę kilkuset metrów i uderzając całą siłą o poziom.

O silne wstrząśnienia wywołanego upadkiem świadczyć może fakt, że natychmiast pogasły światła elektryczne nie tylko w kopalni, ale i w całej kopalni „Piaski”.

Skutki katastrofy były fatalne ze względu na godzinę poranną, a więc chwilę zjazdu górników do pracy. W windzie

znajdowało się dziewięciu górników, przełaznie ludzi młodych, którzy wazywszy ulegli ciężkim okaleczeniom, oraz obrażeniom wewnętrznym. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala Tow. sosnowieckiego Pagoni, gdzie już dwóch zakończyło życie wśród strasznych męczarni. Stan pozostałych ma być—jak opowiadają—beznadziejny.

## Z życia prowincji.

(Koresponden. „Gazety Radomskiej”).

### Skaryszew w lutym

Nasze miasto, w którym w lata wolnościowe aż wrzało od pracy i ducha patriotycznego, pograżyło się w dziwnem jakimś uspieniu. Być może, że przyczyną tego są zawody 1905 r., być może, że ciągle przemarsze wojsk i zmianie kolej, jakich doświadczano czasu tej wojny. Jako przez leżące przy szosie, przewalały się przez nasze miasto wojska wszelkich narodowości, przyczem Rosjanie pozostawiali po sobie dotkliwe straty. Gościliśmy nawet w murach naszego miasta smutnej pamięci drużyny Gorczyńskiego, które wystawione niedaleko na najostrzejszy ogień Niemców, poniosły tutaj ciężką klęskę.

W ostatnich czasach dopiero Skaryszew zaczyna budzić się do życia i pracy. Istniejący przed wojną związek strażacki, po wybuchu tejże narażony na prowadzenie pracy wśród bardzo ciężkich warunków, prowadzi znowu pracę organizacyjną pod dziełem kierownictwem p. Zdzitowieckiego. W ostatnich czasach odznaczył się związek kilka razy szczególnie przy ugaszeniu pożaru w Kobylanach, który zagrażał całej wsi. Związek posiada także własną orkiestrę strażacką, występującą przy wszystkich uroczystościach Skaryszewa i okolicy. Jedyną bolączką strażaków naszych jest brak pieniędzy i w skutek tego smutny stan przyrządów. Toteż Zarząd ma zamiar urządzić na dochód strażki, cały szereg przedstawień amatorskich, które ze względu na tak pożyteczny cel, powiuny się cieszyć poparciem ogółu. Wskazaniem byłoby jednak, żeby Zarząd łącząc piękne z pożytecznem, wystawiał szluki patriotyczne.

Celem przeciwdziałania lichwie żydowskiej, grono ludzi dobrej woli z miejscowym proboszczem na czele założyło „Spółkę” która po najrozmaitszych przygodach i przeszkodach ze strony handlarzy żydowskich, rozwija się coraz lepiej, przeciwdziałając skutecznie drożyznie.

Staraniem grona miejscowych obywateli i tutejszego posterunku Wojska Polskiego, postanowiono uroczyste ucieć rocznicę powstania styczniowego w niedzielę 28 I br. Niestety silny mórż przeszkodził w należytem rozwinięciu obchodu. W dzień ten, staraniem gminy udekorowano całe miasto drzewkami świerkowemi, a z domów niektórych powiewały chorągwie o barwach narodowych. Po sumie miejscowy ksiądz proboszcz w ogólnych słowach wskazał na wielkie poświęcenie bohaterów, którzy krew swoją przelewają w imię wolności. Po sumie zamierzonym było, również urządzenie pochodu, którego jednak z powodu mrozu zaniesiano. Wieczorem o godzinie 6 wygłosił odczyt o powstaniu styczniowym chorągwi Wojsk Polskich Stanisław Radoń. W pięknem, o dwugodzinnym prawie przemówieniu opisał prelegent dzieje bohaterskich walk 1863 r., wskazując specjalnie na znacze-

nie tychże dla włościan i straszne prześladowania moskiewskie, przyczem zakończył nawiazaniem do ważności obecnej chwili, w której danem nam jest obchodzenie wielką rocznicę w czasie urzeczywistnienia ideałów, o które w 1863 krew swoją młódz polska tak ofiarnie przelewała. Wśród oklasków i bucznych okrzyków na cześć Niepodległego Państwa Polskiego, Rady Stanu, Króla Polskiego i Armji Polskiej, zakończono oficjalną część zebrania, poczem toczyła się jeszcze długo dyskusja na temat zagadnień bieżących. Widać było, że nowy duch zaczyna wpływać do Skaryszewa, że żywje zaczynają bić serca naszych obywateli... oby dzień ten był zwiastunem o budzeniu się naszego miasta.

Chciałbym tutaj tylko zaznaczyć, że wskazanem byłoby na przyszłość przy urządzaniu tego rodzaju uroczystości, postarać się o większą salę i o wcześniejsze zawiadomienie włościan wsi okolicznych, którzyby zapewne w większej ilości z ochotą przybyli.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzisiaj: środa 21 lutego. i Popielec, Maksyma B.

Wsch. słońca g. 7 m. 11 r. Zach. g. 5 m 18.

— W Środę Popielcową. W wspomnieniach jeno pozostały nam zapusty, do wspomnień przeszła Środa Popielcowa, rzucająca w rozgryzany zabawą tłum „nicości wspomnienie”. — Dziś, w szarym dniu codziennych przeskok z zabawy do umartwień, jaki tradycja i obrządek kościelny czyniły — znikł. Czemże się dziś różni ów wtorek zapustny od popielca ponurego? Smętek duszy, ciągły bezustanny przykład nicości ludzkiej—śmierć, która tak obfitą kość czasu wojny zbiera — zrównały dni, przypruszyły zapusty ohoce popielcowym popiołem...

I dawny popielec — symbol pokuty, zrównał się z szalonymi ostatkami w obliczu przemożnych losów wojny, w obliczu śmierci.

Lecz wierzymy, że jak po smutnym Wielkim poście nadchodzi wiosenne święto Zmartwychwstania—tak dzisiejszy okres wojny, głodu i chłodu, poprzedza namostateczny tryumf—wiosną państwowego życia, rozkwitu i potęgi.

— Z Rady Miejskiej. Komisja finansowo budżetowa zebrała się na konstytuujące zebranie 19 b. m. wieczorem w Ratuszu. Posiedzenie zagał pierwszy wice-prez. p. Hubner. Obecnych 12 czł. na ogólną 16. — Przystąpiono do wyborów przewodniczącego, wice-przewodniczącego i dwóch sekretarzy. W pierwszym głosowaniu wybrany został jeden sekretarz rad. E. Suchański 11 głosami, na stanowisko przewodniczącego otrzymali po 6 głosów r. B. Epstein i rad. K. Staniszewski w drugie i trzecie głosowanie miało ten sam wynik, wobec czego miano przystąpić do losowania między kandydatami nadszedł rad. Gierycz, przystąpiono więc do ponownego głosowania, przyczem rad. K. Staniszewski otrzymał gł. 7 rad. B. Epstein gł. 6. Przewodniczącym więc został rad. K. Staniszewski. Przystąpiono do wyboru wice-przewodniczącego, w pierwszym i drugim głosowaniu wybrany został rad. B. Epstein. Wskutek dwukrotnego zrzeczenia się rad. Epsteina przystąpiono do trzeciego gło-

sowania, w którym otrzymał 5 głosów rad. Temerson i 6 gł. rad. B. Pomianowski — obydwaj rzekli się wyboru. Postanowiono wybory na wice przewodniczącego odłożyć aż do ułożenia regulaminu Kom. finansowo budżetowej. Na drugiego sekretarza porzeczono się pierwotnie wybranego rad. A. Temersona wybrano rad W. Tylińskiego wszystkimi 13 głosami.

— Z L. P. P. Komunikują nam: Radomski Zarząd okręgowy Ligi Państwowości Polskiej ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący p. Bolesław Epstein, wiceprzewod. p. Jan Wigura, sekretarz p. Kazimierz Wereszczyński, skarbnik p. Bronisław Prybe; członkowie zarządu: red. Franciszek Dutkiewicz, dr. Stanisław Kelles - Krauz, p. Eugenjusz Staczyński i p. Julian Skiński.

— Wieści od uchodźców Adam Osszewski, donosi braterstwu, rodzinie i przyjaciółom z ziemi Radomskiej i Radomiu, że mieszka w Drylowie, poczta Cudnow, wołyńskiej gub., jesteście zdrowi. Przesyłając pozdrowienia, prosimy o wiadomości tą samą drogą. Co się dzieje z Janikowem.

Orlik Stefan z Poręby zawiadamia żonę Marję, Zbysia i Krysię w Ostrowcu, gub. radomskiej, ul. Czysta 15, że za cały czas otrzymałem jeden list, pisany we wrześniu. Kilka razy posyłałem pieniądze, pisałem, telegrafowałem. Pragnąłbym, abyście mogli przyjechać. Waszych ogłoszeń nie czytałem. Robię starania w sprawie waszego przyjazdu. Jestem w Taganrogu w Rusko-Baltyckich zakładach. Ogłoszenia podałem w grudniu.

Czesław Potocki, Kijów, Stołypinowska Nr. 26, uprasza ks. proboszcza w Kozienicach, gub. radomskiej, aby raczył powiadomić mego szwagra Józefa Drabikowskiego, że jesteście zdrowi i powodzi nam się dobrze. Niech szwagier doniesie przez gazety o zdrowiu i powodzeniu rodziców, siostr i braci.

— Brak tytoniu. Od dni paru odczuwać się daje w mieście naszym zupełny brak tytoniu i papierosów. Brak ten jest czysto lokalnym, gdyż w innych miastach i tytoń i papierosy są. Jak przypuszczają, brak ten spowodowany jest spekulacją pokątnych sprzedawców wyrobów tytoniowych.

— Z Teatru Amatorskiego Popularnego. Reżyserja Teatru Amatorskiego Popularnego przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich na Trawnej stara się, ile możliwości zabawi swoich bywalców, to też w niedzielę 18 b. m. wystąpiła z fraszką w 1-ym akcie przez Józefa Kościelskiego „Prelegent” i komedja w 1-ym akcie, w 2-ym odstosach przez Aleksandra hr. Fredro „Posażna jedynaczka”.

Ta ostatnia widocznie nie pozwoliła amatorom iół swoich wystudować, całość jednak nadszpodziwianie wyszła dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługują: p. E. Sadowska, w Prelegencie jako Andzia i w Posażnej jedynaczce jako Ludwika Ratajńska wywiązała się znakomicie; p. A. Zwoliński jako Szumbaliński, do połowy pierwszej odsłony był cokolwiek zanadto „trzęsiony”, prawdopodobnie pozostałość to była z Prelegenta, dalej zaś do końca poprawił się i grał doskonale, dodać jednak należy, że rola była dość pracowitą. Całość wyszła udatnie i gdyby amatorzy mieli

niece więcej czasu na wystudjowanie swych ról i potrafili złagodzić niektóre ostrości swej gry — sztuczki wypadłyby już w zupełności zadawalająco.

Ofiary. Pani B. i D. wygrane 7 kor. na Skarb Narodowy.

Na ręce p. Wandy Targowskiej z Polczay złożyli na rzecz Bursy im. Kochanowskiego w ciągu stycznia r. b. następujące ofiary: p. Stanisławowa Kuczeńska rb. 6; p. Tadeusz Czaplinski rb. 10 kop. 50; p. Ludwik Czaplinski rb. 7.

## TELEGRAMY

### Ugodowa mowa pos. Korfantego

Berlin W Sejmie pruskim w drugi dzień czytania budżetu ministerstw spraw wewnętrznych p. Korfanty oświadczył, że Polacy żądają narodowej wolności i narodowego rozwoju. Nie ma innego pragnienia, jak żyć w pokoju i zgodzie ze współobywatelami niemieckimi, jako wolni obywatele. Walka religijna i narodowościowa zawsze była obca narodowi polskiemu. — Rzeczpospolita polska była zawsze ostoją i schroniskiem dla wszystkich ludzi prześladowanych. Dlatego niegodną jest rzeczą zarzucać Polakom, że prześladowają, lub chcą prześladować współobywateli niemieckich.

### Przed zwołaniem Dumy

Kopenhaga. (BK) „Birżewyju Wiedomosti“ donoszą: Rząd rosyjski ustanowił ostatecznie termin zwołania Dumy na 27 bm. Wszyscy ministrowie, między nimi minister spraw wewnętrznych Protopopow, będą obecni na pierwszym posiedzeniu, lecz przy najmniejszej demonstracji wrogiej rządowi opuszczają salę. Rząd nie złoży żadnego programowego oświadczenia, lecz wskaże jedynie na reskrypt cara. Nowo wybory do Dumy zależne będą od stanowiska Dumy względem rządu.

### Notyfikacja wstąpienia na tron ces. Karola

Konstantynopol (BK) Przy wręczeniu pisma notyfikacyjnego nastąpiły nadzwyczaj serdeczne przemówienia arcyk. Maxa i sultana, w których podnoszono szczerą przyjaźń między monarchją i państwem tureckim, która jeszcze bardziej spójona została wspólnie przelaną krwią, przyczem dano wyraz pewnością, że dzielne armje wywalczą wkrótce zaszczytny pokój, zapewniający honor i szczęśliwą przyjaźń państwa sprzymierzonych. Arcyk. wręczył sultanowi ineygnia wojskowego krzyża zasługi I kl. w brylantach. Wkrótce po audjencji sultan rewizytował arcysięcia

### Ofiary łodzi na Morzu Śródziemnym

Berlin (BK) W zablokowanym obszarze Morza Śródziemnego łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach większą ilość cennych okrętów, między innymi wielki transportowiec włoski. Według żołnierzy dwa uzbrojone parowce (3000 i 4000 tonn) z ważnym ładunkiem dla Salonik, parowiec włoski „Oceania“, francuski parowiec „Mont Ventlaux“ i żaglowiec francuski „Aphrodite“.

### Ameryka wstrzymuje komunikację osobową

Krietianja Nowska. (BK) Linje amerykańskie wstrzymały dalsze jazdy parowców. Halifax nie został jeszcze uznany za port kontrolny.

### Na morzu

Rzym (BK) Aj. Stefaniego donosi: Parowiec włoski „Providenzia“ zatopiony został w odległości 6 mil od wybrzeża hiszpańskiego. Załoga wyratowana. Ta sama łódź podwodna uszkodziła ciężko strzałami armatniami parowiec angielski „Buradansolno“. Z wybrzeża widziano, jak tonął trzeci parowiec, nieznaney narodowości.

### Z walk we Francji.

Berlin. (BK) B. Wolffa donosi: W walkach w dolinie Ancro, w sobotę Anglicy pchnęli do ataku 3 różne dywizje na froncie szerokości 6 klm. Dwór Moulinruin, na północ od Ancro i przylegające rowy były teatrem szczególnie zażartych walk, w których

oddaliśmy Anglikom te części rowów. W niedzielę mglistą pogodą wyszkaliliśmy w licznych pomyślnych dla nas wypadach. W nocy na 18 bm. rozbiły się trzy próby nieprzyjaciela w okolicy Ypres wtargnięcia do naszych rowów, ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela,

### Atak na wyspę Oexel.

Berlin. (BK.) Urzędowo: Dnia 18 bm. wieczór jeden z naszych statków powietrznych zaatakował port i zakłady wojskowe w Arensburg na wyspie Oexel bombami wybuchowymi i palnemi z dobrym skutkiem, który zaobserwowano. Ogień obrony nieprzyjaciela pozostał bez skutku.

## KLAMKI

od najskromniejszych do najwykwintniejszych z założeniem lub bez polecia

ZAKŁAD SLUSARSKO-MECHANICZNY

firmy **J. ZALCBERG**

w Radomiu, Długa Nr. 26.

52-8

## OBWIESZCZENIE

Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem.

Reprezentacja w Lublinie.

Krak-Przedm. Nr. 55.

Dnia 24. IX - 1916. № 4467:



Instytucja Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia w Królestwie Polskiem skutkiem wznowienia swej działalności w drodze urzędowej, po dokonaniu już uruchomieniu zawieszonych z powodu działań wojennych czynności w oddziałach powiatowych, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że:

1. Pobór składki, należnej do ubezpieczonych odbywa się, jak i w latach poprzednich, w drodze przez prawo ustanowionej. Wpływy zaś z pobieranej składki przekazywane są Reprezentacji Instytucji w Lublinie na wypłaty pogorzelowo i koszta administracyjne. Opierając się na słusznym i wzajemnym obowiązku ze strony ubezpieczonych uiszczania opłat, Zarząd Instytucji niebawem przystąpi do wypłaty wynagrodzeń pogorzelowych w tych przedewszystkiem okolicach kraju, gdzie pobór składki ogniowej przekroczy połowę ogólnej należności z danego terenu.
2. Wszelkie ubezpieczenia, tak zawarte w granicach sumy obowiązkowej (Rb. 5000), jako bezterminowe, zarówno i ubezpieczenia w sumach dodatkowych, trwają bez przerwy nadal, przyczem składki ogniowe wpłacone być muszą Instytucji pod rygorem doliczenia kary przez prawo ustanowionej i egzekucji przymusowej.
3. Ubezpieczeni, których budowle uległy skutkiem działań wojennych zniszczeniu, w szacunku, przekraczającym 50% ogólnego oszacowania nieruchomości, mają prawo wyjednywać u Zarządu Głównego zwolnienie od opłaty składki ogniowej za pośrednictwem taksatorów, na mocy wystanowionych przez odpowiednich Wójtów lub Burmistrzów zaświadczeń urzędowych na ustanowionych blankietach.
4. Wszelkie zobowiązania z tytułu pogorzeli, wynikłych od zwykłych wypadków losowych, będą regulowane przez Instytucję w trybie dotychczas ustanowionym, natomiast szkody w budowlach, zarządzane przez działania wojenne, zgodnie z § 351 Ust. Ubezpiecz. Wzajemn. nie podlegają jak i przedtem, wynagrodzeniu z funduszu tej Instytucji.
5. Z uwagi na powyższe, utworzona w Lublinie Reprezentacja pod kierunkiem ustanowionej z urzędu Rady po dokonaniu uporządkowaniu akt i biurowości w Głównym Zarządzie, jako też w oddziałach powiatowych, zleciła taksatorom miejscowym rozpoczęcie normalnych czynności, związanych z szacowaniem budowli i regulowaniem strat pogorzelowych.
6. Sprawy pogorzelowo, w postępowaniu swem likwidacyjnem już rozpoczęte przez taksatorów ewakuowanego Zarządu, będą wznowione z chwilą otrzymania z powrotem akt wywiezionych, natomiast pożary, bądź świeżo zameldowane, bądź też takie, co do których dochodzenie likwidacyjne jeszcze nie było rozpoczęte, będą likwidowane kolejno, w miarę ich zarejestrowania przez taksatorów obecnego Zarządu.
7. Wszelkich wyjaśnień w sprawach Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych udzielają z urzędu osobom interesowanym oddziały powiatowe, pozostające pod kierunkiem taksatorów.